Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-lam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 28 | Września, sobota dnia 7 marca 1925 | Rok VII

Szlakiem Bolesława Chrobrego.

W ukształtowaniu się każdego państwa i w rozwoju władającego w niem narodu niezmiernie doniosłą rolę odegrały również rzeki spławne. One to bowiem w czasach najdawniejszych, gdy kraj pokrywały jeszcze nieprzebyte lasy, moczary niedostępne lub puszcze pełne dzikiego zwierza, ułatwiały komunikację wogóle i z konieczności przy jej brzegach powstawały zbiorowiska ludzkie, które dały początek dzisiejszym miastom. Gdy potem morza, do których wypadają, przestały oddzielać lądy, łącząc je raczej coraz ściślej między sobą, doniosłość rzek spławnych stała się całkiem oczywista. Całe życie gospodarcze, a pozatem kulturalne i polityczne, nastawiało się z kierunkiem rzek.

Wisła „rzek naszych królowa" zaś, płynąca środkiem obszarów zamieszkałych przez naszych przodków i zabierająca po drodze z lewej i z prawej strony cały szereg bocznych dopływów sięgających aż do najdalszych części kraju, tworzy specjalnie rozległy system wód i komunikacyj, którym przesądza z góry o kierunku naszego rozwoju. I dopóki za czasów Piastów Polska szła w kierunku wskazanym przez Wisłę, był rozwój państwa naszego prawidłowy i zdrowy i takim jedynie być mógł, ponieważ nie sprzeciwiał się tym naturalnym warunkom kraju. Rozumiał to też Chrobry i ci jego następcy, którzy zdążali wytrwale z biegiem Wisły ku morzu. Później jednakże nie stało już sił na to, żeby zawładnąć silnie jej ujściem do Bałtyku, a gdy w dodatku jeszcze nie przejrzano od razu chytrego podejścia odwiecznego wroga i tępiciela Słowian, ukrywającego tym razem swe krwiożerczę i zaborcze chęci pod płaszczem zakonnym z wyszytem nań krzyżem i dozwolono mu zagnieździć się na tej naszej drodze do morza, wtedy to prawidłowy bieg rozwoju państwa polskiego został z góry zagrożony.

A za Jagiellonów i później mimo potęgi jaką Polska wówczas przedstawiała, nie rozumieliśmy już dostatecznie konieczności zabezpieczenia sobie ujścia Wisły i wybrzeża morskiego. Nie wykazaliśmy mianowicie takiego zrozumienia po rozbiciu potęgi zakonu krzyżackiego pod Grunwaldem, ani później kontentując się perfidnym „hołdem pruskim" na rynku w Krakowie, ani wreszcie wtenczas, gdy pozwoliliśmy kurfirstowi brandenburskiemu w Królewcu koronować się na króla pruskiego. Naród polski, a raczej ci co wówczas stanowili jego rdzeń, **już był zeszedł wtedy zupełnie ze szlaku Bolesława Chrobrego**, a w sto lat po tem ostatniem zdarzeniu doczekał się za sprawą króla pruskiego rozbioru Polski.

Mamy oto z tego wszystkiego niezbitą pewność, historycznie stwierdzoną i udowodnioną, że bez posiadania ujścia Wisły i bez silnego oparcia o morze, należyty rozwój gospodarczy i polityczny państwa naszego nie jest możliwy. Pozatem to, że obecnie rozpołowiono państwo pruskie celem uniemożliwienia nam dostępu do morza, nie dopuszcza pewnie żadnych wątpliwości co do tego, w jakim kierunku skierowane będzie dążenie całego żywiołu niemieckiego. Nasze Pomorze, albo ich Prusy Wschodnie. I my zresztą tak samo musimy pojmować te kwestję: oni albo my!

Historja więc niejako w tej chwili została cofnięta o kilka wieków, **a narodowi polskiemu znowu jest dana możność powrotu na szlak wielkiego króla, który z biegiem Wisły wiedzie ku potędze.** Lecz przeciwnik nasz już rozpoczął bój zaczepny, celowo i z całą świadomością, podczas gdy my z ledwością zdobywamy się na obronę naszych praw. I Gdańsk stanowi dziś dla niego bramę wypadową, **ten Gdańsk, przez który wiedzie nasze naturalna droga do morza i który wobec tego już z natury rzeczy winienby być nasz— i musi być nasz!** Ci, co nie zdomogli się na to, żeby nam go przyznać bezpornie Traktatem Wer-salskim, zgrzeszyli przeciwko naturalnemu porządkowi świata utrudniając nam zarazem korzystanie w całej pełni z ujścia rzeki, która jest życionośną arterją naszego kraju. Czuli oni to zresztą sami, że zgrzeszyli, bo potem niejasnemi postanowieniami chcieli rzecz jakoś uporządkować, i naprawić, ale właśnie te postanowienia i przepisy ułatwiają teraz znakomicie Niemcom ich robotę.

Wobec tego my jako naród, widzący jasno swą drogę wytkniętą, nie możemy poprzestać na biernem wyczekiwaniu na to, co ktoś uradzi i zadecyduje o naszym stosunku do Gdańska, tylko sami musimy poczynić nieodzowne kroki. A że stosunek nasz do Gdańska wypływa z konieczności czysto gospodarczych i naszego rozwoju gospodarczego, więc też na tem polu musi się rozegrać zatarg między nami. Jak zaś należy taką rzecz uchwycić, to pokazał nam już nie kto inny tylko swego czasu król pruski Fryderyk II, który po rozbiorze Polski opornych mu gdańszczan zarządzeniami gospodarczemi **zmusił do uległości. Za te i inne jego sprawki Niemcy nazywają go Wielkim.** Jeżeli on to potrafił, dlaczegożbyśmy tego i my nie mieli dokonać?!

Po wyroku Rady Ligi Narodów z pewnością i tym razem nie potrzebujemy się spodziewać nic dobrego, na to bowiem wskazuje nietylko nasze tylokrotne doświadczenie, ale i to, że przedstawiciel Rady Ligi w Gdańsku swego najnowszego orzeczenia w sprawie skrzynek pocztowych z pewnością nie byłby sobie tak bez wszystkiego wydał. Co uczynił to chyba tylko w porozumieniu, a niejasne ujęcie postanowień wersalskich znowu dało mu możność tłumaczenia tychże na tę czy ową stronę.

Niech się Rada Ligi Narodów biedzi z mglistemi postanowieniami, a my tymczasem starajmy się dojść do porozumienia za pomocą argumentów gospodarczych, które powinny być zupełnie wyraźne i nie pozostawiać Gdańskowi tym razem absolutnie żadnych wątpliwości co do naszych stanowczych zamiarów. Już się to pokazało na ostatnich Targach Gdańskich, co mogą takie argumenty gospodarcze, i tu przecież jedynie **przemysł polski** zareagował odruchowo na szowinistyczną butę Gdańska. **Nasz rząd** takimi argumentami mógłby jeszcze lepiej przemówić i ażeby to uczynił jak najrychlej, tego winno się domagać całe społeczeństwo.

O bezpieczeństwie Polski

Warszawa, 5. 3. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmowej Komisji wojskowej przed porządkiem dziennym pos. Sadzewicz (ZLN.), motywując ogólnem położeniem politycznem Polski i oficjalnym programem rządu niemieck. dokonania gwałtu na zachodniej granicy Polski, celem odcięcia jej od morza i zabrania G. Śląska, zgłosił wniosek, domagający się przyspieszenia prac Min. Spraw Wojskowych nad kwestją ustawy o ogólnej mobilizacji.

„Gaz. Warsz." w artykule wstępnym pod tyt. „Niemiecki projekt rozbioru Polski" omawia projekt udzielenia gwarancji nienaruszalności granic na Zachodzie Europy oraz gwarancji nienaruszenia granic na Wschodzie drogą gwałtu z pozostawieniem wolności zmiany granicy Wschodniej drogą układu bezpośredniego z Polską, lub też inną drogą przez Ligę Narodów, korzystając z paragrafu 19 statutu tej instytucji.

Szczególną wagę daje propozycjom niemieckim to, że znajdują one odgłos w Anglji. Co do rządu francuskiego, to sądząc z głosów prasy, należy wnosić, że rząd francuski nie zgodzi się na propozycje niemieckie. We francji rozumieją, że odwet niem. na Wschodzie byłby wstępem do odwetu na Zachodzie. Granice francji muszą być bronione nad Wisłą Zgoda Francji na propozycje niemieckie musiałaby być rozumiana jako zerwanie umów, łączących Francję z Polską. Francja orjentuje się coraz bardziej w tem, co się dzieje w Polsce.

W Anglji nie zdają sobie sprawy z tego, że wszelka próba naruszenia terytorjum państwa polskiego musi skończyć się wojną. Mówimy to z całą odpowiedzialnością za to, co piszemy w dzienniku, który jest wyrazem opinji panującej w stronnictwie, liczącem 100 posłów w Sejmie. Sprawa rozbioru Polski postawiona jest na porządku dziennym. Ze strony polskiej musi się odezwać wyraźny i stanowczy protest. Niech opinja publiczna i rządy wszystkich krajów się dowiedzą, że dla nas wszelki zamach na terytorjum państwa — to wojna.

Lwów, 5. 3. „Diło", omawiając w artykule wstępnym wzburzenie opinji polskiej z powodu niemieckiego projektu paktu gwarancyjnego, zaznacza, że sprawa bezpieczeństwa granic zachodnich i wschodnich jest zagadnieniem pokoju Europy. „Diło" twierdzi, że nie można tej sprawy załatwić notami dyplomatycznemi, ale tylko „czerwonym ołówkiem" na mapie politycznej. Odkładanie tej sprawy na później zaostrzy tylko przyszły konflikt zbrojny.

Gdańsk, 5. 3. Niejaki Grube z Berlina wygłosił w tutejszym klubie wszechniemieckim odczyt pełen nienawiści i akcentów odwetowych pod tytułem: „My i Francja". Na zebraniu przewodniczył znany nacjonalista, rektor Falkenberg. Prelegent zakończył odczyt słowami: „Co było niemieckie, musi być znowu niemieckiem".

- Kronika -

Września, dnia 6 marca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Perpetuy M., jutro: Tomasz z Ak.

* **Dziś w piątek drugi i ostatni, pożegnalny występ Leona Wyrwicza i Blanki Orszańskiej we Wrześni na sali p. Knechtla „Kino Apollo".** W ostatniej chwili przypominamy P. T. Publiczności naszego miasta, że dziś w piątek 6 marca br. odbędzie się na ogólne żądanie publiczności drugi, ostatni pożegnalny Wieczór Humoru Leona Wyrwicza z udziałem Blanki Orszańskiej z nowym zupełnie programem. Niewątpliwie i dzisiejszy Wiczór Leona Wyrwicza zgromadzi tłumy publiczności, tem bardziej, że wczorajszy występ naszego najznakomitszego komika spotkał się z owacyjnym uznaniem publiczności i wywołał prawdziwy zachwyt. Początek o godz. 8 wiecz. Na dzisiejszy Wieczór ceny biletów znacznie zniżone w cenie od 3 zł — 50 gr. Bilety są do nabycia wcześniej w księgarni p. Prądzyńskiego a od godz. 6,30 wiecz. przy kasie.

* **Wielbicielom Asty Nielsen** nadarza się okazja podziwiania w sobotę 7 i niedzielę 8 marca w Kinie Apollo tej najsłynniejszej tragicznej królowej ekranu, w dziesięcoaktowem dramacie „Błądzące dusze" osnutej na słynnej powieści Dostojewskiego „Idjota". Podczas przedstawienia przygrywa kapela 68' p. p.

* **O Polskie emblematy.** Liga Morska i Rzeczna zwróciła uwagę, że dotychczas są spotykane dzieci w pięknych ubraniach marynarskich, lecz z czapeczkami noszącemi napisy niemieckie — dla braku polskich. Popierając noszenie praktycznych i ładnych ubrań marynarskich Liga obstalowała wstążki z polskim napisem „Wilk Morski" i dostarcza takowe życzącym, w nadziei, że to zachęci kupiectwo polskie do wyrobu i sprzedaży czapek marynarskich z polskiemi nazwami okrętów.

* **Zastosowanie gazów trujących do celów leczniczych.** Szefowie sanitarnych oddziałów amerykańskich spostrzegli w czasie wojny, że gazy, a zwłaszcza gaz chlorowy w stanie oczywiście rozrzedzonym a więc nie zagrażającym życiu ludzkiemu leczy znakomicie wszelkie katary, influencje, bronchity i inne zaziębienia. Po zawarciu pokoju, lekarze amerykańscy zajęli się natychmiast zbadaniem do jakich granic organizm ludzki znosi bez uszczerbku dla siebie chlor. Po szeregu doświadczeń ustalili, że doza 2 setnych miligrama chloru na litr powietrza nie jest bynajmniej ani szkodliwa ani nawet przykra. Wprowadzili więc nowy sposób leczenia przewlekłych zaziębień. Oto chorych zamyka się w pokoju w którym powietrze nasycone jest do owej miary (2) 100 mlgr. na litr powietrza, chlorem i rezultaty okazały się świetne. Po trzech do czterech godzinach pobytu w nachlorowanym powietrzu, katary nawet przedawnione i zaniedbane, bronchity, grypy i koklusze znikły bez śladu. W dobie obecnej na 4000 pacjentów, leczonych tym systemem 80 proc. ozdrowiało niemal z cudowną szybkością. Ciekawe jest że i konie reagują dodatnio na działanie chloru i pozbywają się katarów a nawet i zapalenia płuc, tak groźnej u koni choroby. Cudowny ten wynalazek znajdzie zapewne wkrótce zastosowanie w całym świecie, a jakimże dobrodziejstwem będzie dla mieszkańców Polski, którzy w okresie jesieni, zimy a nawet wiosny z małymi wyjątkami wszyscy niemal chorują na katar.

Odznaczenie Prezydenta przez Ojca św.

W dniu 2 bm. o godz. 12,30 p. Prezydent Rzplitej Polskiej przyjął w Belwederze J. E. Msgr. Lauri, Nuncjusza Apostolskiego, oraz ks. biskupa Szelążka, sufragana płockiego. J. E. Mrg. Lauri wręczył Prezydentowi z polecenia Jego Świątobliwości złoty medal, wybity na pamiątkę rozpoczęcia Roku Świętego. Przedstawia on popiersie Ojca Sw. z jednej strony, a na odwrotnej uroczystość otwarcia Świętych Wrót w dniu rozpoczęcia Roku Świętego dnia 24 grudnia 1924. Medali takich w złocie rozdaje Ojciec św. tylko 3, z których jeden udzielony został Prezydentowi Rzplitej Polskiej, a pozostałe dwa przeznaczone są dla J. Król. Mości Alfonsa XIII., króla hiszpańskiego i dla J. Król. Mości Alberta I., króla belgijskiego. Wraz z medalem tym otrzymał Prezydent pismo Ojca Sw. z wyrazami ojcowskich uczuć i udzieleniem błogosławieństwa dla Polski i jej Prezydenta oraz jego rodziny.

Polska przedmurzem Europy.

W „Popolo d'Italia" poseł Orano zamieścił artykuł wstępny pod tyt.: „Polska na rubieży dobra i zła".

Przytoczywszy na podstawie ostatniej umowy min. Skrzyńskiego niepokojące Polskę zagadnienie z dziedziny polityki zagranicznej, autor zastanawia się nad położeniem Polski wobec Wschodu i pisze:

Warszawa jest punktem, gdzie starły się wojenne siły wrogie dla zasad społecznych, ludzkich i politycznych. Jest ona celem aktu zwycięzonych, nie chcących uznać porażki.

W wizycie estońskiego min. spraw zagr., p. Pusty w Warszawie, poseł Orano widzi plan obrony państw bałtyckich przed zaborczą polityką sowietów, przybierającym to groźną, to pokojową postawę, lub rolę apostołów nowego mistycyzmu.

Zdaniem autora, sowiety obok propagandy wywrotowej dążą do ekspansji terytorjalnej, choć jeszcze nie zamierzają obecnie wystąpić zbrojnie przeciw Zachodowi. Bolszewickie szkoły wojenne przygotowują oficerów w Azji, co zagraża nawałą azjatycką nietylko Polsce, ale i innym narodom cywilizacji zachodniej.

Polska, kończy poseł Orano, chce utrzymać pokój z sowietami i szanuje traktaty. Dopóki wroga akcja nie wystąpi oficjalnie, a propaganda nie zagraża niepodległości Ojczyzny, cywilizacji i religji, trzeba utrzymać się w granicach dobrej wiary i prawa, opierając się wszakże na sile zbrojnej i karności ducha, jak poucza faszystowski rząd Włoch.

W sprawie bezpieczeństwa.

Premjer franc. Herriot oświadczył w kom. senackiej że termin zwołania kom. międzyaljanck. w spr. bezpieczeństwa został wyznaczony przez Anglię na 11 marca. Niemcy wystąpiły z propozycją b. kanclerza Cuna, dotyczącą zabezpieczenia obszaru Nadrenji, ale o gwarancjach co do granicy wschodniej nie wspominają. Frakcja jednak stoi na stanowisku, że gwarancja ta powinna być rozszerzona na Polskę i Czechosłowację. W stosunku do Rosji rząd francuski jest w pełni uprawniony do zatrzymania floty Wrangla i nie wyda jej do tej pory, dopóki odpow. warunki nie będą spełnione.

Prasa omawia z wielkiem zainteresowaniem ekspose p. Skrzyńskiego. „Temps" ogłasza na ten temat wielki artykuł, w którym donosi, iż wobec manewrów niemieckich, zmierzających do zmiany granic wschodnich, polityka rządu polskiego nabiera wielkiego znaczenia. Konsolidacja, czyteż naruszenie pokoju europejskiego, zależy przedewszystkiem od Polski; wielka zaś zasada solidarności międzynarodowej musi naprzód stwierdzić wartość praktyczną w sprawie bezpieczeństwa Polski.

Niebezpieczne położenie geograficzne Polski, która się znajduje między Niemcami i Rosją, wymaga specjalnych gwarancyj bezpieczeństwa. Sprzymierzeńcy, nie wyzyskując całkowicie swojego bezpieczeństwa pod względem moralnym i politycznym, popełnili wielką omyłkę która zrodziła trudności.

Pakt angielsko-francusko-belgijski nie powinien bynajmniej pociągać za sobą zrzeczenia się zobowiązań, dobrowolnie przyjętych przez Francję wobec przyjaznej i sprzymierzonej Polski. Pozatem art. 100 paktu Ligi Narodów nakłada na Anglję i inne państwa zobowiązania na wypadek napaści na Polskę.

Gdańsk dąży do rewizji niemieckich granic wschodnich.

Gdańsk, 4. 3. A. W. donosi: W tutejszych kołach polskich ugruntowuje się opinja, że akcja senatu jest jednem z ogniw łańcucha niemieckiej akcji odwetowej mającej w pierwszym rzędzie na celu rewizję granic wschodnich. Jest to walka o „niemiecką" Wisłę i odcięcie Polski od morza. Ta akcja senatu gdańskiego uwidoczniła się ostatnio na terenie Rady Portu w związku z pożyczką zagraniczną, której poważna część ma być przeznaczona na rozbudowę portu. Senat zamierzał poza plecami Rady Portu na własną rękę użyć 13 miljonów na rozbudowę Kaiserhafen i w ten sposób dążył do zmniejszenia władzy Rady Portu. Rada Portu nie zgodziła się na to, uważając się za najbardziej powołaną do prowadzenia prac w porcie. Atak bezpośredni przeciwko Polsce prowadzi się przez atakowanie Gdyni, wskazując na jej rozbudowę jako na dowód, że Polsce nie potrzeba Gdańska. W sprawie budowy polskich składów amunicji na Westerplatte wniesiono do Sejmu interpelację, powołując się na wybuch w Rio de Janairo. Interpelanci twierdzą, że skoro Polska buduje port w Gdyni, to może tam budować i składy.

Pisma gdańskie przed sesją Ligi Narodów zamieszczają szereg insynuacyj przeciwko Polsce. Dzienniki niemieckie przedrukowały za „Oberschl. Kurier" artykuł niejakiego Neumanna, który twierdzi, że Polska żądać będzie odwołania Mac Donella i powołania specjalnej komisji rozjemczej dla spraw gdańskich. „Danz. Allg. Ztg." pisze, że Gdańsk żądałby wówczas prawa stanowienia o sobie i na Wschodzie wybuchłby pożar, którego Liga Narodów nie byłaby w stanie zagasić.

Gdańsk nie wydali robotników polskich.

Senat gdański postanowił wstrzymać wydalenie 4800 robotników polskich w obawie, że Polska może zażądać wydalenia obywateli niemieckich oraz ze względu na nadchodzącą sesję Ligi Narodów, gdzie sprawa wydalenia wzbudziłaby niemiłe dla Gd. usposobienie.

Dokoła paktu bezpieczeństwa.

Wiadomość o projektach paktu bezpieczeństwa wzbudziły niepokój w prasie. Niemieckie propozycje, przedstawione Entencie a zgadzające się na ustalenie granic zachodnich i zapowiadające, że granice wschodnie mogą być zrewidowane w drodze bezpośrednich rokowań między Niemcami, Czechami i Polską, wywołały oburzenie jako zapowiedź rewizji Traktatu wersalskiego i ukryty zamach na korytarz gdański i G. Śląsk. Propozycje niemieckie nie mają we Francji żadnych szans powodzenia. Znamiennym jest atak „Ere Nouvelle", która zaatakowała Polskę, twierdząc, że nie ma prawa do Wilna i do Galicji Wschodniej i że znajduje się w otwartym buncie przeciwko przedstawicielowi Ligi Narodów w Gdańsku.

Omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa „Intransigeant" pisze: Tak moralnie, jak i materjalnie Francja nie może opuścić swoich sprzymierzeńców Wschodnich: Polski, Rumunji, Czechosłowacji, i Jugosławji. Pragnienie odwetu Niemiec bynajmniej nie zostałoby zaspokojone zdobyciem korytarza gdańskiego, albo wcieleniem Austrji do Rzeszy, przeciwnie, po tych sukcesach Niemcy skierowaliby swoje apetyty na Alzację i Lotaryngję.

---

* **Anglicy chcą w Warszawie urządzić Luna Park.** Od pewnego konsorcjum angielskiego wpłynęła do magistratu warszawskiego propozycja urządzenia w Warszawie Luna Parku z warunkiem otrzymania koncesji na lat 70 i odstąpienia terenu w ilości 100000 metrów kwadratowych.

— **Warszawa.** („Odważny" strzelec.) Izaak Krelman, artysta żydowskiego teatru, chcąc mieć swą podobiznę w stroju strzelca alpejskiego, udał się do zakładu fotograficznego w odpowiednim stroju, wypożyczonym z rekwizytów teatralnych. Jednocześnie Krelman wziął z rekwizytorni fuzję, nie wiedząc, że jest nabitą. W odpowiednim momencie, gdy fotograf ustawił Krelmana w pozycji do strzału, aby tak go sfotografować, Krelman pociągnął za cyngiel i wówczas padł strzał. Krelman z przestrachu padł jak długi na podłogę, fotograf zaś przypuszczając, że klijent popełnił samobójstwo uciekł do sąsiedniego pokoju, przewracając po drodze aparat fotograficzny. Zdjęcie fotograficzne nie doszło do skutku, gdyż zjawił się na odgłos strzału, przechodzący ul. Długą policjant Śliwiński który sporządził odpowiedni protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

Sprawy gospodarcze

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 5. 3. przy większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang. 24,67, fr. franc. 26,21, fr. belgijski 25,98, fr. szwajc. 99,58.

Warszawa, 4. 3. Dolary 5.17, Belgja 26.12, Holand. 207.25, Londyn 24.69, Paryż 26.30, Praga 15.40, Szwajcarja 99.65, Włochy 20.77, Sztokholm 139.65, Wiedeń 72.94, Pożyczka złot. 8.30, Poż. dol. 3.83, Poż. kolej. 9 00, Poż. konwers. 5.70.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 4.III. 1925 r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych. (Notowania w złotych polskich.)

Żyto	31,50-32,50	Ziemn. fabr.	4,80-
Pszenica	39,-41,	„ jad.	-
Jęczmień zim.	-	Słoma żytn. l.	-
„ brow.	27,-29,	„ „ pr.	-3,50
Owies	29,-30,	Siano pras.	7,10-8,10
Mąka żytn.	48,-	„ luźne	4,65-5,65
„ pszenna	57,50 60,	Tatarka	24-26
Ospa żytnia	20,50-	Groch vikt.	-
„ pszenna	21,-	Groch polny	-
Wyka	-	Seradela	-
Łubin nieb.	-	Konicz. cz.	160-230
Łubin żółty	-	„ b.	200-250
Peluszka	20-22	Rzepak zimowy	-

Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 4-go marca

Za bydło rogate I. kl.	—
Za bydło rogate II. kl.	78—
Za bydło rogate III. kl.	62—64
Za cielęta I. kl.	80—84
Za cielęta II. kl.	70—
Za cielęta III. kl.	56—
Za owce I. kl.	62—64
Za owce II. kl.	52—54
Za owce III. kl.	—
Za świnie I. kl.	—120
Za świnie II. kl.	114—116
Za świnie III. kl.	110—112

Z życia Towarzystw

** Roczne walne zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek dnia 9 marca o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Trąpczyńskiego. O liczny udział prosi Zarząd

** **Gotów!** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 7 marca rb. o godz. 7,30 wiecz. w salce parafj. Zebranie zarządu 15 min. przedtem Zarząd.

** **Miłosław.** Miesięczne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w niedzielę, dnia 8 marca o godz. 5 po poł na sali Bazarowej. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza Zarząd.